

30 lat Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej  
w Wejherowie

# Wzbogacać kulturę Kaszubów

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie obchodzi w tym roku jubileusz trzydziestolecia działalności. Z tej okazji 10 października br. odbyła się tu konferencja naukowa na temat idei muzeów.

Muzeum powstało w 1968 roku z inicjatywy kaszubskich działaczy związanych ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim. Od początku lat 70. istniała w muzeum Rada Naukowa, której początkowo przewodniczył prof. Gerard Labuda, a następnie prof. Jerzy Treder i prof. Zygmunt Szultka.

Dyrektorami muzeum byli: mgr historii Paweł Labuda, dr filologii polskiej Krystyna Makowska, a obecnie - Bogusław Breza.

### Muzealne zbiory

W ciągu 30 lat działalności muzeum pozyskało większość pierwodruków i kolejnych wydań utworów kaszubskojęzycznych, numery czasopism kaszubskich, nuty i zbiory pieśni kaszubskich, także dokumenty życia społecznego, nagrania audiowizualne - wszystko to przechowywane jest w wejherowskiej skarbnicy i nie do uzyskania w innych placówkach. Nie do przecenienia są liczne spuścizny po pisarzach, folklorystach i działaczach kaszubskich, towarzysząca temu fotografie, dzieła sztuki, numizmaty. Jednocześnie wejherowskie muzeum jest ośrodkiem kultury i nauki kaszubskiej. Tutaj odbywają się liczne konferencje naukowe, spotkania z wybitnymi pisarzami, naukowcami i działaczami.

### Działalność wydawnicza

Placówka ta prowadzi również działalność wydawniczą. Znajduje się w jej dorobku kilkadziesiąt książek,



Konferencja zorganizowana z okazji jubileuszu muzeum zgromadziła wielu gości.

Fot. Iwona Rogacka

np. ks. Jerzego Więckowiaka „Kalwaria Wejherowska”, Franciszka Mamuszki „Ziemia wejherowska”, Haliny Popławskiej-Taborskiej „Szkice z Kaszubszczyzny”, Jerzego Tredera „Frazeologie kaszubskie na tle kultury ludowej”, ks. Władysława Łągi „Blaski i cienie życia szkolnego”, o. Grzegorza „Kronika klasztoru w Wejherowie”.

W roku jubileuszowym miały również miejsce wystawy malarstwa Leona Bieskiego, Andrzeja Świątkiewicza, Tadeusza Trockiego, Alfonsa Zwary.

### Pałac Przebendowskich

Jeszcze kilka lat temu działalność muzeum odbywała się w skromnych pomieszczeniach bylej siedziby w Wejherowie przy ul. Sobieskiego. Sytuacja ta uległa zmianie z chwilą otrzymania przez wejherowską instytucję nowego obiektu, Pałacu Przebendowskich.

Obiekt ten jest obecnie poddawany generalnemu remontowi i dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki, wojewody gdańskiego, miasta Wejherowa

możliwe jest prowadzenie prac remontowych.

### Konferencja

Z okazji jubileuszowych uroczystości w siedzibie muzeum odbyła się konferencja naukowa pt. „Muzea pomorskie i ich rola w ochronie dziedzictwa kulturalnego regionu”. W konferencji udział wzięli m.in. Franciszek Cemka z Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr Martin Schoebel z Greifswaldu, dr Michał Woźniak z Torunia oraz Bogusław Breza z Wejherowa.

- Muzealnictwo polskie jest zasługą arystokracji, która pierwsza stworzyła kolebkę obrazów, rzeźb, ale pod kątem zbiorów muzealnych. I tutaj oczywiście Izabella Czartoryska jest przede wszystkim znana jako inicjatorka polskiego muzealnictwa. Poza tym jakie mamy zadanie w życiu ziemskim? Czego mamy bronić? Przede wszystkim kultury. Bez kultury nie ma właściwie nic, nie ma nauki, edukacji, życia społecznego, kultury bycia, kultury politycznej - mówił Andrzej Zbierski, profesor Uniwersytetu Toruńskiego i dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego. - Człowiek

współczesny poddany jest ogromnej konkurencji obrazkowej jaką jest telewizja. W muzeum można zatrzymać się bezpośrednio przed każdym obiektem, można zapoznać się z jego historią, można pogłębić swoją refleksję, tego telewizja nie daje, wręcz przeciwnie, TV dając pewien zasób informacji, jednocześnie sypcza głębię myślenia.

Muzeum jest instytucją, dla której głównym zadaniem i celem jest podniesienie znaczenia i znajomości kultury, obyczajów i historii Kaszub i Pomorza, w szerokim europejskim kontekście.

### Muzem potrzebne

- Muzeum Piśmiennictwa w Wejherowie służy dokumentacji, upowszechnieniu i wzbogaceniu dorobku kulturowego polskiej grupy etnicznej - Kaszubów. Poza tym ta placówka jest nie tylko znana, ale również bardzo potrzebna. Spotykają się tu ludzie twórcy, którzy nie tylko zostawiają ślady, ale także współpracują - powiedział Marian Selin, kustosz muzeum w Jastarni.

Iwona Rogacka

Czë

Czë jò mùszã spòtkac  
dwa biòlë kòłpie  
Czë jò mùszã ùzdrzec  
zapadli zómk  
Czë jò mùszã rozmiac  
rémùsowã gòdkã

Czë jò mògã rzec  
KASZÈBA

Strąd

zëmnë ràce  
dzëwi miësac  
pòpàcònë lëpë  
nordowò mòra  
szepciónë kroczi

ju nié...  
òstòl blòs  
miòltk

Lukasz Jabłoński

Za miesiąc Zjazd Delegatów ZKP

## Przedzjazdowe refleksje

Kończy się trzyletnia kadencja władz oddziałów terenowych Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a co za tym idzie zbliża się też koniec kadencji Zarządu Głównego ZKP. W grudniu Zjazd Delegatów - najwyższa władza zrzeszenia - wybierze nowe władze tej organizacji, w tym także prezesa. Przed delegatami na zjazd, a sam jestem jednym z nich, stoi nietławe i niezwykle odpowiedzialne zadanie.

Po raz pierwszy od wielu lat Kaszuby znalazły się w jednym organizmie rządowo-samorządowym, w województwie pomorskim. Reforma administracyjna kraju podjęta przez rząd i polityków AWS stała się niejako odpowiedzią na starania kilku pokoleń działaczy kaszubskich, którzy oddali się idei samorządności i krajowości. Mimo, iż od 9 lat żyjemy w kraju demokratycznym i wolnym, to dopiero trójstrzeblowe wybory samorządowe z 11 października 1998 r. pozwoliły nam w pełni poczuć się gospodarzami naszej ziemi. Możemy chlubić się już nie tylko kaszubskimi wójtami i burmistrzami, niebawem bowiem na czele powiatów staną nasi starostowie, a i w Sejmiku Wojewódzkim zasiądzie silna kaszubska reprezentacja.

Wybory po raz kolejny pokazały, że Kaszubi ufają politykom prawicy, ludziom przedsiębiorczym i sprawdzonym w działaniu, że wymienię tu choćby Kazimierza Klawitra - twórcy i pierwszego wydawcy „Nordy”, czy Brunona Synaka - socjologa i wieloletniego prorektora Uniwersytetu Gdańskiego. Tak się składa, że ludzie ci to także aktywni działacze ZKP organizacji, która ma przecież reprezentować interesy regionu.

Czy zatem my - delegaci oddziałów terenowych - nie powinniśmy wsłuchać się w głos naszej społeczności i wybrać do najwyższych władz zrzeszenia którąś z tych postaci? Tymbardziej, że z różnych źródeł słyszy się o chęci powrotu do władz ZKP polityków, którzy nie sprawdzili się na swoich poprzednich stanowiskach i zostali z nich odwołani bądź nie wybrani ponownie. Ludzie ci będą szukać możliwości odbudowania swoich wpływów na kreowanie regionalnej polityki. Jednak moim zdaniem ich czas już minął.

Uważam też, że kończy się czas Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego jako organizacji o nijakim obliczu politycznym, gdzie nawet po 1989 r. posłuch znajdowali (i o zgrozo gdzie indziej jeszcze znajdują - patrz Lębork!) także działacze postkomunistyczni związani dziś z SLD. W lipcu br. Zarząd Główny ZKP podjął uchwałę w sprawie wyborów samorządowych, w której stwierdza się, że „ZG ZKP za najbardziej pożądane uznaje zawieranie sojuszy wyborczych z AWS i UW...”. Bądźmy więc konsekwentni i kontynuujmy te sojusze także na najwyższych szczeblach zrzeszeniowych.

Artur Jabłoński



XIII Zjazd Delegatów wybrał na drugą kadencję prezesa Jana Wyrowińskiego (wśrodku). Kto po nim przejmie ster Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego?

Fot. archiwum „Nordy”

Obrazki znad Zatoki Puckiej

# Naturyści w Chałupach

Mieszkający w Chałupach na Półwyspie Helmskim Andrzej Celarek od lat dokumentuje życie społeczności północnych Kaszub. Czyni to w swoich rysunkach, które często okrasza także zabawnymi tekstami.

„Obrazki” pana Andrzeja były już publikowane w „Gwieździe Morza” oraz w puckiej prasie lokalnej. Dziś Andrzej Celarek debiutuje w „Nordzie”.

Pierwszymi zagranicznymi turystami, zjawiającymi się na Helu byli Czesi. W latach 50. istniała już umowa, że Czesi i Polacy mogą przekraczać wspólną granicę bez paszportów i wiz, byle nie dalej jak 20 kilometrów w głąb drugiego państwa. Polacy, którzy przekraczali ten limit o kilometr lub dwa, byli natychmiast zwracani i płacili odpowiednie kary.

My, mimo wielu narodowych wad mamy jednak i zalety, zawsze grzecznie traktujemy gości. A więc Czesi, przekraczający granicę na tej samej zasadzie, pruli sobie spokojnie 700 kilometrów nad nasze morze i tutaj opalali się spokojnie na go-

lasa, choć wtedy w zasadzie to też było karalne.

Po Czechach zaczęli pojawiać się Niemcy - Trabantami z tabliczką DDR (Deutsche Demokratische Republik). Czesi morza nie mają, więc trudno się im dziwić, że chcieli je zobaczyć w Polsce. Niemiecka Republika Demokratyczna miała dostęp do Bałtyku nie mniejszy niż Polska, ale jej obywatele mieli ten dostęp bardzo utrudniony. Wszystkie kwatery w miejscowościach nadmorskich były objęte wspólną państwową gospodarką i demokratyczny Niemiec mógł dostać nadmorskie wczasu nie częściej niż raz

na 5 lat. Do Polski przyjeżdżał natomiast kiedy tylko chciał. A jak już przyjechał, też przeważnie opalał się na golasa.

Ten obyczaj wkrótce przyjęli również i niektórzy Polacy. W miejscu wybranym przez wspomnianych obcokrajowców, około kilometra od Chałup, zakwitła plaża nudystów, lub jak to oni chcieli się nazywać - naturystów.

Były to już lata 70., na plaży powiewał sztandar stowarzyszenia, pod którym urzędował zarząd, kilka osób różnej płci oczywiście bez jakichś tam listków figowych.

W miarę rozwoju stowarzyszenia zaczęły się pojawiać konflikty z miejscową ludnością, tak zwaną tekstylną, co doprowadziło do interwencji władz i postawienia tablic: „Plażowanie bez kostiumów wzbronione”. Tablice były systematycznie niszczone, ale zarząd i tak się obraził i przeniósł swój sztandar gdzieś na wyspę Wolin czy nad Świder.

Ów rajski zwyczaj opalania się nago jednak pozostał, a piosenka pana Wodeckiego - „Chałupy welcome to” - zrobiła Chałupom taką reklamę, jakiej nie miały jeszcze nigdy.

Andrzej Celarek



Rys. Andrzej Celarek

## Gôdómë pò kaszëbskù IX

### Lekcjo 1

Jank. Tu, w tãch mi-rochòwszczich stronach je wiele piãknëch jezòr, a òsobliwie jedno wëróz-niò sã wijãtkòwã snòzotã.

Marek. Ò jaczë tobie chòdzy?

J. Jò mészlã ò Jezorze Lëbigòsc. Znãjeta wa to jezoro?

Dorota. Jò tam jesz nigdë nie bëła.

M. Nié, më gò jesz nie widzelë.

J. Nè, tej le pòjta. Mómë sztek drodżi przed sobã. (jidã)

D.Hej, wa nie nekòjta tak chùtkò! Wzeròjta jaczë tu wiòldzë drzewa rosca.

M. Ten buk i chòjka sã wierã ju stòré. Kùli òne mògã miec lat?

J. Hm, jò nie wiém. Ale do sto jima gwësno wiele nie felëje, a mòże mają jesz wicy. Nè, jesmë ju kòl jezora. Ò nim je piãknò legenda...

D. Jò jã znãjã. Dwòje młòdëch bëło w se baro zakòchònëch, le lëché lëdze chcelë przeszkòdzëc w jich szcëscym. Pierszi róz òni sã zeszlë prawie tu, nad tim jezorã...

M. ...i czej òna gò ùzdrza, tej przëwita gò słowã: Witòj lubi gòscu! I òd te wã sã nazwa jezora - Lëbigòsc.

J. Nè wejle, jak wa to wszëtκό wiéta. Ale, chcemë le jic dali. Tam jò chcã wama cos pòkazac. To sã wama na pewno bãdze widzãło. (jidã dali)

D. Ó, jaczë jamë. Skãdka to sã wãzãło?

J. Pierwi, w dównëch czasach mùsza tãdkã jic wòda. Òna wëplòka glëñã, a te cwiardszë zlepińce òstałë.

M. Hmm. Czekawò sprawa.

J. Lepi tam nie wchadòjta, to je niebezpiecznë. One sã ju përnã spãkónë. To bë sã mògło lëchò skùnczëc. Chcemë lepi jic dali?

D. Mie sã widzy, że tu gdzë mùszimë wnet duńc do bunkra, w chtërnym w drëdżi wòjnie zëlë partizani z Grifa Pòmòrczëgò. (przëchòdżã na nen mòl)

M. Jò mészlã, że jima mùszało sã tu lëchò zëc. Tak z daleka òd lëdzy?

D. Pewno letkò jima nie bëło. Ale za to mielë bezpiek. (wzérò wkòl se) Mùszã przëznac, że no całë

òkòle tu je przepiãknë. Je tu jesz cos czekawégò do òbezdrzeniò?

J. Wòrt bë bëło jesz duńc do mòla, z chtërnégò je dobri widok na trzë jezora. Ale to je dosc dalek stãdka. A jò widzã, że wa jesta ju dosc ùtodrowny. Tej co, jidzemë nazòd?

M. Jo, mòsz pròwdã. Chcemë le jic nazòd. Przindzemë tu jesz jinym razã.

Ùłòza: Danuta Pioch  
Przëzdrzil i pòprawil:  
Eugeniusz Gòłãbk

Dwatòmòwi słowòrz pòlskò - kaszëbsczi Jana Trepczika za napisanié òpòwiòdania ò swòjich domòcëch stronach dostònie Eugeniusz Damps z El-błãga, chtërnégò kòrzenie sã w Czaplach kòl Matarni.

## Cëz je cëc

### 180-lecie szkoły

CHMIELNO. Mija w tym roku 180 lat od założenia Szkoły Podstawowej w Chmielnie. Uroczystości rozpoczną się 13 listopada br. o godz. 10 mszą św. w kościele parafialnym. Następnie odbędzie się uroczysta akademicka, w której uczniowie zaprezentują program artystyczny, potem zwiedzanie okolicznościowej wystawy i spotkanie gości z gronem pedagogicznym.

(ela)

### Kształcenie regionalne

BYTÓW. Seminarium poświęcone nauczaniu regionalnemu odbędzie się w sobotę, 7 listopada w Bibliotece Miejskiej. Spotkanie to jest wpisane w program Krofey, mający ułatwić wprowadzenie do szkół treści kaszubskich. Uczestnikami szkolenia będą nauczyciele z rejonu bytowskiego, mający w przyszłości prowadzić zajęcia z języka kaszubskiego, regionalne koła taneczne lub teatralne. Zajęcia poprowadzą specjaliści, m.in. Felicja Baska-Borzyszkowska z Kościerzyny, nauczycielka z Liceum Kaszubskiego w Brusach, a także Regina Jakubek z Nakli - do niedawna prowadząca parkowskie Modraczki.

Zainteresowanych udziałem w seminarium prosimy o kontakt pod numerem 57-67 (po godz. 17)

(mn)

### Nowy prezes zrzeszenia

KARTUZY. Liczący 103 członków oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Kartuzach ma nowego prezesa - ponownie został nim Hubert Hoppe. W zarządzie zasiadli Mirosława Kazana (wiceprezes), Piotr Kwidziński (wiceprezes), Kazimierz Hirsz (sekretarz), Franciszek Kwidziński (skarbnik) oraz członkowie Maria Czaja, Adam Bigus, Józef Sumionka i Kazimierza Formela.

ZKP wprowadziło do kartuskiego samorządu aż 11 swoich członków lub osób popieraných.

Jak zapowiedział Hubert Hoppe, oddział będzie kontynuował działania na rzecz zalegalizowania zażywania tabaki i wprowadzenia regionalizacji do szkół.

- Chcemy reaktywować działalność Klubu Nauczycieli Kaszubów oraz wznowić spotkania Rady Oddziałów Środkowych ZKP. Będziemy współpracować z Kościołem, samorządem, Muzeum Kaszubskim, Centrum Kultury oraz Instytutem Kaszubskim - zapowiada kaszubski działacz.

Posiedzenia Zarządu Oddziału ZKP, otwarte dla wszystkich zainteresowanych, odbywają się w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 17 w Centrum Kultury Kaszubski Dwór.

(sz)

### Arendt dla papieża

WEJHEROWO. Wejherowski artysta Andrzej Arendt będzie brał udział w budowie ołtarza dla Ojca Świętego, z którego papież skorzysta podczas wizyty w Sopocie w czerwcu przyszłego roku. Na ołtarz będzie składało się około 30-40 różnych kapliczek i mniej więcej tylu właśnie potrzebnych jest artystów, do tej pory zaproszenie przyjęło siedemnastu. Andrzej Arendt zamierza wykonać dwie figurki, jedną sam, natomiast drugą z dziećmi z pracowni rzeźby kierowanego przez siebie Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Wejherowie.

(ir)

„Gôdómë pò kaszëbskù”

## Potrzebni lektorzy

Telewizyjny magazyn „Rodnò Zemia” poszukuje lektorów do nauki języka kaszubskiego emitowanej w stałym kąciku „Gôdómë pò kaszëbskù”. Warunkiem podstawowym jest dobra znajomość języka. Poza tym chętni muszą mieć dobrą dykcję oraz nienaganną aparycję. Wy-

(EP)

**Płyty OSB**  
OSB - budowlana płyta wiórowa zastępująca tradycyjne deskowanie już od **7,56 zł/m<sup>2</sup>** + VAT

**PANELE podłogowe i boazerijne**  
"jak pizza na telefon"  
panele podłogowe (grubość 6-8 mm) już od **33 zł/m<sup>2</sup> brutto**  
panele boazerijne (MDF i wiórowe) już od **14,99 zł/m<sup>2</sup> brutto**  
Zapewniamy transport. Raty. Zamówienia na telefon.

**DELTA**  
DYSTRYBUTOR  
tel. 055/23-56-555, 090523900  
Biuro Handlowe Gdańsk 058/347-67-31

PPH **Agora**  
Tadeusz Moryń  
Kartuzy, ul. Gdańska 28  
tel./fax 684 03 82  
PROMOCJA JESIENNA  
**Okna PCV**  
masy uszczelniające silikon, pianki, kleje akcesoria szyb zespolonych i okien

**NORDA**  
Pismiono Kaszëbsczi Zemi  
Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11, tel. 301-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Przyckowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

Współczesna sztuka ludowa Kaszub

# Działanie ponad granicami

Przyczynkiem do zorganizowania międzywojewódzkiego konkursu sztuki ludowej było to, że sztuka w każdym z trzech byłych województw (gdańskim, słupskim i bydgoskim), na obszarze których leżały Kaszuby, rozwijała się bardzo różnie. Idea konkursu skryształowała się więc w założeniu, że przez wspólne działania ponad granicami administracyjnymi można stworzyć lepsze warunki do rozwoju kaszubskiej sztuki ludowej, a jednocześnie przyczynić się do scalania tego regionu na płaszczyźnie tejże sztuki.

Międzywojewódzki konkurs pod nazwą „Współczesna sztuka ludowa Kaszub” ogłoszono w 1985 roku. Zgłosiło się do niego 155 autorów, którzy nadesłali 625 prac. Większość zgłoszonych prac przedstawiono na wielkiej wystawie kolejno prezentowanej w Bydgoszczy, Gdańsku i Słupsku, która była obrazem ówczesnego

## stanu sztuki kaszubskiej.

Znajdowały się na niej: rzeźba w drewnie, malarstwo na szkle, hafty, plecionki, instrumenty muzyczne, ceramika, tkactwo oraz wyroby z rogu. W kolejnych edycjach pojawiły się jeszcze haftowane czepce oraz zabawki kaszubskie. Postanowiono wówczas, że to udane przedsięwzięcie będzie organizowane co trzy lata. Stworzyło to możliwość śledzenia zmian, jakie zachodziły w poszczególnych środowiskach na terenie całych Kaszub oraz rozwoju indywidualnego artystów.

W 1997 roku zorganizowano

## piąty już konkurs,

a jego plon można oglądać obecnie na wystawie w Muzeum Zachodniokaszubskim w Bytowie. Prezentowane są na niej wszystkie dziedziny sztuki

ludowej, a najliczniejsze są hafty.

W ostatnim konkursie w rzeźbie pierwszą nagrodę otrzymał Józef Walczak z Więcborka, w malarstwie na szkle Halina Krajnik-Koska z Kościerzyny, za czepce przyznano dwie pierwsze nagrody dla Stanisławy Bełtyni i Heleny Grabkowskiej z Tucholi,

## pięć pierwszych nagród w hafcie

otrzymały Ewelina Leszczyńska, Sabina Piątek i Maria Waśkowska z Chojnic oraz Danuta Petelska z Człuchowa i Halina Wenińska z Gdyni. W plecionkarstwie najwyższą oceniono prace Józefa Kropińskiego z Niezabyszewa, zaś w ceramice nagrodę otrzymał Karol Elas-Necel i Lucyna Dombrowska z Chmielna. W pozostałych dziedzinach nagrody otrzymali za instrumenty muzyczne Jerzy Walkusz z Hopywa, za ptaki Janina Gliszczyńska z Przesina, za zabawki Czesław Birr z Mściszewic, za przedmioty obrzędowe Zygmunt Kędzierski z Przymuszewa, a Bronisława Radtke otrzymała wyróżnienie za tkactwo.

Warto zastanowić się nad efektami czternastoletniej międzywojewódzkiej współpracy. Co dała ona ludziom, sztuce ludowej i regionowi?



Na konkurs najwięcej nadesłano haftów.

Fot. Eugeniusz Pryczkowski

## Najważniejszą korzyścią,

jaką artyści zawdzięczają konkursom, było stworzenie motywacji do indywidualnej, twórczej pracy, do wzbogacania własnej osobowości. Poza tym nastąpiło zacieśnienie więzi między artystami i wymiana doświadczeń. To cenna rzecz - im więcej ma się przyjaciół, tym bardziej poszerza się świat. Dzięki tym konkursom powstało wiele dobrych, a kilka nawet wybitnych dzieł kaszubskiej sztuki ludowej.

## Wielkim osiągnięciem,

mającym związek z konkursami, jest powstanie reprezentatywnej kolekcji współczesnej sztuki kaszubskiej w Muzeum Zachodniokaszubskim w Bytowie. Owocem konkursów są również liczne publikacje zawierające wiele materiału dokumentacyjnego na temat sztuki Kaszubów. Nale-

ży także dodać, że ludzie porozumieli się w tym przedsięwzięciu ponad granicami administracyjnymi i lepiej teraz znają sztukę swojego regionu. Nawiązały się między nimi kontakty osobiste i zawodowe. Bez żadnych zahamowań

## współpracują ze sobą muzea

i instytucje kulturalne oraz stowarzyszenia zainteresowane sztuką ludową. Sprawy zachowania, rozwoju, dokumentacji i popularyzacji kaszubskiej sztuki ludowej stały się ich wspólną troską i coraz częściej wspólnym działaniem.

Efekty międzywojewódzkiej współpracy są bardzo wyraźne i pokazują jak ważne jest działanie na obszarze całych Kaszub. Zapewne teraz, gdy całe Kaszuby są w województwie pomorskim, do podobnych wyników dojdzie także w innych sferach życia.

Elżbieta Pryczkowska

# Smiôc sã, że jaż brzëch bòli

Rôz mój drëch Jan W a l k ù s z zachòrzôł i dostôł sã do szpitala w Słëpsku. Miôł dwie operacje na kamienie nérkòwé i żòłcowé. Ledwò ùszedł z zëcym. Na jegò zalé leżało wicy chłopów z tą chòrobą. Bël tam téż jeden chłopina òd Sławna. Bëła z niego richtich mèrlëna.

Przë òbchòdze doktora kòzdi mùszôł rzec, co mù dolégò i jak sã terò czëje. Na òstatku lékòrz pòdeszedł do negò ze Sławna i sã pitò:

-Në, jak tam jidze, jak më sã czëjem?

-Kò jakòs zëjã - òdpòwiôdò czësto bladi - pòmału cygnã do przòdku.

-A jak z gazama? - pitò doktor z ùsmiëchã.

-Z gazã? - kò gazu doch ni ma - rzekł zdzëwiony chłopùk - gdzie tam ù nas mają gaz.

-A jak tam je ze stolcã? - pitò dali i wzerò czë pacjent ni mò gòrączczì.

-Stolc?! - zawòłòł wiesoło - taczì je, le mieszkò na drëdzim kùncu wsë.

Czë we mie ale dobrze rozmiejece? - zapitòł sã doktor - bò jò gòdóm ò waszim stolcu.

-Ale jò dobrze rozmieją, że ò naszym....

-A na basen wë jidzece? - zapitòł zòs.

-A tu je basen? Jò tuwò zòdnégò basenu jesz nie widzòł. A pò drëdzi, gdzie mie tu jic na basen, czë jò ledwò chòdzã.

-Në, a tak co jinszegò wami nie felëje?

-Jo - gòdò cëchò i prosy, zëbë doktor sã përnã przëblëzil - nieròz chcòłbëm sã „załatwic“ ale ni mògã wińc...

-A kaczzi tu ni ma? - dzëwi sã doktor.

-Kaczzi? Mój të Bòze! - zawòłòł czësto òd se - më

doma ni mòmë kaczków, a tu miałë bë bëc?

-Jule ju! Cziwnã rãkã doktor - jò swòje a wë swòje. Nijak ni mòzëmë sã dogadac.

-A cëz më so mòmë do dogòdiwaniò? To co doktor rzecze to je swiaté. Ze mie doch ju pòzëtku na tim swiece nie mdze.

-Ale tak doch ni mòzna gadac, jesz dlugò na swòjim swiece pòzëjece - smieje sã doktor - niejedem tak tuwò gòdòł, a dzys so chòdzy w nòlepsze.

-Gdzie jò badã chòdzył z tą dzurã w brzëchù? - zajãzòł chłopùk.

-Retòjta mie lëdze! - zawrzeszczòł jeden z chòrëch - niech òn blòs òprzestònie plestac, bò mie sã brzëch rozwalì.

-Oj, jej jej! smiòł sã w niebògłosë drëdzi z bòlesną gãb - to co mie zeszëlë to pewno puszczãłò. Ten so pleszcze a nama brzëchë bolã òd smiëchù.

-Chto so pleszcze? - znerwòwòł sã na pòwòzno chłop - jò tu wszëtkò gòdóm na pròwdze, a ti sã ze mie smieją. Wa jesta òbarchniałi, czë co?

Smiechù przë tim bëło wiele a bólu téż, bò szwë sã nacygalë. Zëbë mie bòlalo òwijelë sã sztëpdekama a pòszwë wcyskelë midzë zãbë, zëbë ùceszëc smiëch z tegò lor-basa. A doktor ni mògł sã ju téż pòwstrzëmac.

-Z waji je ale nieprzëjòcel? - rzekł jesz do chòrëgò.

-Në, kò jak mie pòn doktor pitò tej mùszã mù doch cos òdrzec, bò cëz to bë bëło. Doktor mòglbë sã jesz na mie òbrazëc.

Jule ju z wama! Zasmiełë sã na kùnc chòri z wëkrzëwionyma gãbama.

Sztefan Fikus 1977 r.

W Zrzeszeniu Kaszëbskò - Pòmòrsczim

# Pò wibòrach i przed wibòrama

Samòrzãdowé wiborë znòwù pòcwierdzãłë, że Kaszëbi pòtrafiã achnãc swòjich, a przë tim bëc w zgodze ze swòjim sëmieniem, tradycjã i kulturã. Jesz ròz wëszoł, że w nastãpnëch wibòrach parlamentarnëch kòzdi kaszëbsczì pòwiat mòze miec swòjégò pòsła. Kùreszce pòjawilë sã nowi liderzë: pòwiatu kartësczégò, i bëc mòze téż kòscërszégò. W Kartësczim taczim je bez wãtpieniò wòjt Srakòjców, gminë znóny z bëlny gòspòdarnoscë. Mészlã, że w przìndnosë mdze Kaszëbów repren-towòł w parlameńce.

W Sejmiku Wòjewòdztwa Kaszëbskò - Pòmòrsczégò na piãdzesãt wszëtcich mòmë nômnì dwãnòsce rodowitëch Kaszëbów, òsoblëwie z AWS, ale téż z Unii Wòlnoscë i nawetka SLD. Wòznë zëbë wszëtcë òni dbelë ò swòj region, a w tim nie je nijak nòwòznieszë, chto je jaczi farwë.

Kò w Lãbòrgù przëdnicë partu téż kandidowelë z lewi stronë, co nijak jim nie przëszkòdzò dobrze dziejac w regionalnëch sprawach. Jesz czekawszë je to, że senator Kaszëba z AWS-u wëgłosyl himn pòchwalny na jich tzã, tak że òba-

ji bëłë i òstelë w nowi kadencji przëdnicama. Co z tegò wińdze - Bóg jeden wië. W samym Lãbòrgù dëcht za dobrze sã nie zapòwiôdò, temù że kãsk pòsztridowãło to dzejòrzów partu. Miéjmë nòdzejã, że wnet wszëtkò sã ùprawi dlò dobra tãtczëznë.

Terò zbliżómë sã do wiborów na przëdnicã całégò Zrzeszeniò Kaszëbskò - Pòmòrsczégò. Mùszimë miec starã, bë wëbrac dobrégò człowiekã. Przede wszëtczim, zëbë bëła to òsoba zgòdnò, jak nòdalszò òd sztridów. Mie sã widzy, że pòwiniem to bëc chtos nowi, chto jesz

nie bëł przëdnicã, z bëlnym autoritetã. Jak wiëmë dotëchczasny przëdnic Jan Wërowińszci kùnczi drëgã kadencjã, tej znòwa startowac ni mòze. Terò je czas na swiëzégò ducha w baro mòcno sã rozwijającym kaszëbsczim ruchù regionalnym. Ni mòzëmë sã copac do stòrëch błãdów; trzeba jic do przòdku w zgodze, szacënkù dlò rozmajitëch ùdbów na kaszëbiznã, bò pòla dlò dzejaniégò je dosc. Przëdnic niech sprzìjò wszëtczim lubiëncóm regionu, a nië zëbë przëszkòdzòł, bò to mòmë ju przëròbiòné.

Miòtnik kaszëbiznë

## Krokowa Światowy Dzień Turystyki

Grupa dziennikarzy, przedstawicieli PTTK i urzędów wojewódzkich z całej Polski gościła w Krokowej w ramach Światowego Dnia Turystyki.

Po raz pierwszy polskie obchody Światowego Dnia Turystyki miały miejsce w Gdańsku. Z tej okazji Jacek Dębski, prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu wyróżnił Stowarzyszenie „Turystyczne Kaszuby” medalem za promocję regionu. Do stowarzyszenia należą m.in. gmina Krokowa.

W programie obchodów Dnia Turystyki znalazła się także wizyta w krokowskim zamku. Goście podziwiali też występ dziecięcego, kaszubskiego zespołu tanecz-

nego działającego przy krokowskim oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Jak powiedział Ryszard Bartoszewski, prezes Stowarzyszenia Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, Kaszuby to olbrzymi, nie do końca wykorzystany kapitał w dziedzinie turystyki. Właszcza, że ceny, jego zdaniem, nie są tu aż tak wysokie. Wielu z gości zapowiedziało, że uwzględni Krokowę w swych planach urlopowych.

(R.K.)

Modlić się śpiewem

# Witam was wierni Kaszubi

Tytuł tego artykułu jest cytatem z bardzo popularnej na Północnych Kaszubach pieśni ku czci Matki Boskiej Swarzewskiej zatytułowanej „Rano, gdy morze się budzi”. Autorem jej słów jest ks. Bernard Sychta, a muzykę skomponował ks. Bolesław Lewiński. Obaj niezwykle mocno związani byli z kultem Swarzewskiej Pani, ale przecież nie tylko oni.

Ludowe podanie mówi, że do starego helskiego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny należała osada Bór. Oprócz paru Niemców luteranów, mieszkali tam także kaszubszy katolicy, którzy wzniesli w świątyni ołtarz z drewnianą figurką Matki Boskiej. Gdy jednak większa liczba Kaszubów przystąpiła do niemieckiego kościoła, reszta przestała dbać o ten ołtarz i Madonę odleciała z Helu.

## Figurka przy źródle

Po jakimś czasie figurka przyplynieła morzem na tratwie z desek do Swarzewa. Wieś była wtedy bardzo mała i ludzie nosili wodę z jednego źródła. Pewna dziewczyna właśnie wybrała się po tę wodę i w krzakach ujrzała figurkę. Zabrała ją, zawinęła w fartuch i schowała do skrzyni. Gdy jednak następnego dnia przyszła po wodę, figura znów znajdowała się w tym samym miejscu. Dziewczyna i tym razem ją zabrała i ukryła w skrzyni. Gdy zaś po raz trzeci ujrzała figurkę przy źródle, bardzo się zaniepokoiła i poszła do księdza, by mu o wszystkim opowiedzieć.

Ksiądz zarządził uroczystą procesję, podczas której przeniesiono figurę do kościoła. Ludzie widzieli, jak w czasie tej procesji po twarzy Najświętszej Panny spływały łzy.



Co roku do Swarzewa zjeżdżają tłumy pielgrzymów.

## Swarzewska legenda

Przytaczam tę legendę, ponieważ stała się ona inspiracją dla wielu autorów pieśni maryjnych poświęconych Opiekunce Rybaków. W 1940 roku w niemieckim Oflagu 2c powstała „Swórzewskô legenda”. Autorem tej napisanej po kaszubsku pieśni jest Józef Ceynowa. Muzykę napisała do niej wiele lat później Renata Gleinert. Ceynowa urodził się w Połczynie - odległym od Swarzewa o 10 kilometrów. Przez kilka lat nauczał w Szkole Podstawowej w Kuźnicy na Mierzei Helskiej. Jego nabożeństwo do MB Swarzewskiej wydaje się zatem oczywiste. A trzeba tu zaznaczyć, że sanktuarium w Swarzewie znane jest już od XVI w.

Echa swarzewskiej legendy pobrzmiewają także w stworzonej przez Marię Boszke z Jastarni pieśni „Królowo Morza”. Autorka pisze: „Na stędni mól nalazła (Skądkã Jã przeniosłë (Do wóltórza w Swórzewie) Tam stoi w kôscele“.

Motyw cudownego pojawienia się nad studnią Madonny z Dzieciątkiem pojawia się również w pieśni Wojciecha Czerwińskiego: „Blaskiem nad studnią zajaśniałaś (Przenieśliśmy cię do Helu (Wyrzucona - przyplyniełaś (Nie oddamy cię Matulu“.

## Królowa Morza

Ogromny wpływ na treść pieśni ku czci Pani ze Swarzewa ma jej tytuł - Królowa Morza. Szczegółnej jej opiece oddają się rybacy. Krystyna Muza-Kaczmarek z Kłanina wyraziła to w słowach refrenu pieśni zatytułowanej „Królowo Morza”: „Bądź nam gwiazdą oraz sterem (Dusz pokarmem serc przystania) Nie opuszczaj swych rybaków (Racz na strądzie, morzu, w domu być nam Pania“.

Józef Ceynowa zaś, w utworze „Swarzewską zanuć pieśń”, zwraca się do młodego rybaka: „Gdy sztom rwie żagle kutra) I deneg słyhać pieśń (Ty nie martw się o jutro) Swarzewską zanuć pieśń“.

Stefania Meyer („Swarzewska Matko”) nazywa

Madonnę Swarzewską „Królową na wysokiej fali” i „Strażniczką wzburzonego morza”. Natomiast Stanisław Wiecki, swarzewski organista, mówi o niej w utworze „O Gwiazdo Morska”: „O Gwiazdo Morska Furto Niebieska (Wszystkich żeglarzy przystań i ster (O gdy nam świecisz Matko Anielska) Znikną wnet burze i morza szmer“.

Ryszard Kohnke, rybak zwany „Śpiewakiem”, ponieważ przez dziesiątki lat prowadził śpiew w rybackim kościele w Jastarni, w pieśni „Rębök w dõce” modli się słowami: „Gwiõzdo Mõrza Pani swiata (Niebieskõ Królewõ) Daj chõc jeden promień słuńca (chtõren przetrze drogã“). Muzykę do tej pieśni napisał Marian Selin - ludowy poeta z Jastarni.

Warto się zatem wybrać do Swarzewa, by wsłuchać się w pieśni Kaszubów. Nie są one może dziełami sztuki, ale płyną z głębi serca i z pewnością trafią do ludzi chcących modlić się śpiewem.

Łukasz Jabłoński

By Konstanty Dominik

# Ksiądz i wychowawca

7 listopada mija 128 lat od narodzin Konstantyna Dominika, syna gburskiego Michała i Anny z Derców, ze wsi Gnieźdźewo pod Puckiem.

Gdy miał dwa lata zmarła matka. Ojciec ożenił się powtórnie z siostrą Anny, Marcjanną. Studia teologiczne Konstantyna sfinansował brat matek, ks. Jakub Derc. Święcenia otrzymał 25 marca 1897 r. z rąk biskupa Leona Rednera. Mszę świętą prymicyjną odprawił w Swarzewie, 28 marca 1897 r. Pierwszą placówką duszpasterską ks. Dominika były podgdańskie Stare Szkoty.

W roku 1911 na mocy decyzji biskupa Augustyna Rosentretera objął stanowisko subregensa i ojca duchownego w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Odtąd przez prawie 30 lat poświęcał się pracy dydaktycznej wychowując całe pokolenia kapłanów chełmińskich. Był najwspanialszym wzorem księdza i wychowawcy. W roku

1928, 20 stycznia, ks. Dominik, syn kaszubskiej ziemi, został nominowany przez stolicę apostolską na biskupa sufragana diecezji chełmińskiej.

Biskup Dominik zmarł podczas wojny 7 marca 1942 na wygnaniu w Gdańsku - Starych Szkotach, w kościele gdzie pełnił pierwszą posługę kapłańską. Został pochowany na miejscowym cmentarzu. Dokładnie po siedmiu latach, zgodnie z życzeniem zmarłego, jego zwłoki ekshumowano i przewieziono do Pelplina. Tam powtórnie pochowano go na cmentarzu parafialnym. Od 1965 roku trwa w Rzymie proces beatyfikacyjny świątobliwego kapłana z Kaszub, o którym mówi się, że nadzwyczajna w jego życiu była zwyczajność.

(EP)



Na grobie biskupa Konstantyna Dominika zawsze są świeże kwiaty i palące się znicze

Fot. Eugeniusz Pryczkowski

## Jednota Nordowëch Partów ZKP

# Dzéwiãc lat dzejaniõ

Dłõ bëlniészëgõ wespõłdzejaniõ na niwie kaszëbsczij, w lëstopadniku 1989 roku, òsme partów Zrzeszeniõ Kaszëbskõ-Pòmòrczëgõ z nordowij stronë Zemi Kaszëbsczij spartãczëło sã w Jednoce Nordowëch Partów. Dopierze pò szesc latach, w roku 1995, czej w Jednoce dzejalo ju 20 partów, co dõwało razã kòle 1500 nõleźników Zrzeszeniõgõ, sztruktura

na òstała zagwësnionõ na Oglowim Zjezdze ZKP przez zõpis w Statuce, jaczij dozwołõ łączec sã rozmajitim partom w pòdobnë jednotë dlõ rozkòscërzaniõ dejõw Zrzeszeniõ Kaszëbskõ-Pòmòrczëgõ.

Od pòczãtku wespõłdzejaniõ na Nordze nõwõzniészõ bëła wiedno stara ò jãzëk kaszëbsczij, chtëren je drzënia naji tożsamòscë. Z tim łączij sã regionalizacëjõ ùczbë

w szkòtach, a jesz dali pòdtrzymanie ò rozwijanië tradicëji Kaszëbów - naszich zwëków ò szerok pòjãti kulturë.

Dzejõrze Jednotë Nordowëch Partów ZK-P parłączã sã tãż w dzejanim samòrzãdowim ò pòlitycznym. Wiele ich je w radach samòrzãdowëch gminów, pòwiatów ò w Sejmikù Pòmòrczim, a jiny dzejajã w rozmajitëch partiach pòlitycznëch. Wõrt je

tu wëmienic chòcbële Kazmierza Klawitra - radnëgõ wojewòdzczegõ AWS ò dzejõrza prezidium Zarzãdu Oglowëgõ ZKP.

Prowòdnã ùdbã prowadzony przez Bernarda Hinza z Wejrowa Jednotë Nordowëch Partów ZK-P sã słowa Mëstra Jana Trepczika: „Pòjmë wprzõdk z kaszëbijnã“.

(jãż.)

## Kartuzy

# Zjazd absolwentów

Minëło 15 lat od rozpoczęcia I Podyplomowego Studium Wiedzy o Pomorzu. Z tej okazji 10 listopada br. o godz. 18 w Muzeum Kaszubskim w Kartuzach odbędzie się spotkanie absolwentów pierwszego roczni-

ka. W programie przewidziane jest zwiedzanie muzeum, złożenie kwiatów przed pomnikiem założyciela muzeum, Franciszka Tredera, a potem wspólnie rozmowy przy kawie.

(ela)